Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:		
Miesięcznie	Zł.	1·10
Kwartalnie	Zł.	3·30
Półrocznie	Zł.	6·60
Rocznie	Zł.	13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie	zł.	1·50

Konto P. K. O. 410·288.

Redakcja i administracja: ul. Nowy Świat 20.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:		
Strona	Zł.	200·—
1/2 strony	Zł.	100·—
1/4 „	Zł.	60·—
1/8 „	Zł.	30·—
1/16 „	Zł.	15·—
1/32 „	Zł.	8·—

Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30 —

Rok IV. Tarnów, piątek dnia 21 sierpnia 1931 r. Nr. 33.

Impuls do realnej pracy.

Szybkim krokiem zbliża się koniec „sezonu wypoczynkowego". Jak wszędzie, we wszystkich dziedzinach życia społecznego, tak także do okien lokali sjonistycznych, pustką i ciszą ziejących w miesiącach letnich, puka — obowiązek i woła: **Wstawać!**

A jest do czego wstać! XVII Kongres sjonistyczny złożył na nasze barki wielki ciężar odpowiedzialności i roztworzy przed nami nowe możliwości pracy.

Podkreślam to zaraz na wstępie, aby się ostro przeciwstawić tej — jak się po powrocie do kraju przekonuję — niemal powszechnej opinji o jałowości XVII Kongresu sjonistycznego. Ta opinja urobiona z daleka, jest z gruntu fałszywa. Powstała ona głównie dzięki fatalnej prasie, jaką miał ten Kongres w rozmaitych centrach sjonistycznych. Pogoń za tanią, nie rzadko brukową senzacją, była — zdaje się — w znacznej mierze świetlaną ideą przewodnią lwiej części prasy żydowskiej. Z iskier robiono pożar. Tarcia i walki, nieuniknione naturalnie objawy życia parlamentarnego, rozdęto do niebywałych rozmiarów i wielkiemi literami czteroszpaltowych napisów zabito ten pełny, żywy, rwący nurt zmagania się elementów sjonistycznych o lepsze jutro. W rzeczywistości na XVII Kongresie rwał się optymizm sjonistyczny do zwycięstwa. Rozpędził on aż nazbyt silną woń melancholijnej jesieni, jaka zapanowała w sercach żydowskich i napełnił je — tam na Kongresie — świeżą wiarą w wielkość naszej sprawy.

Ci, co w bystrości ducha oczekiwali, że Kongres sjonistyczny powinien być słodką sielanką pokoju i zgody, zapomnieli, że Kongres to nie miejsce obrad jednego stronnictwa, lecz całego zespołu stronnictw, które — jak w każdym narodzie — mają rozmaity sposób ujęcia i rozwiązywania problemów dnia i zagadnień zasadniczych. Prawda. Byłoby — zdaniem mojem — idealnem wyjściem, gdyby w tej niezwykle ciężkiej chwili wszystkie stronnictwa złączyły się w wielką koalicję narodową na zasadzie wspólnego programu pracy, o której teraz rzeczywistość sjonistyczna woła tysiącem głosów. Domagała się tego większa grupa ogólnych sjonistów. Niestety bezskutecznie. Śmiem twierdzić, że mimo rozbieżności zapatrywań, utworzenie takiej koalicji było rzeczą możliwą. Wystarczyłoby, by stronnictwa — jak to się dzieje w zdrowych społeczeństwach w chwilach groźnych dla jego bytu — zawiesili na pewien czas te postulaty, w których kompromis jest niemożliwy, a złączyli się co do reszty. Taka koalicja byłaby manifestacją naszej dojrzałości politycznej. Wrażenie tego faktu byłoby na zewnątrz wielkie, siła atrakcyjna Egzekutywy wielkiej koalicji wobec społeczeństwa żydowskiego byłaby niezmierna. W normalnych czasach taka synteza nie jest idealną formą formowania rządu, ale w wyjątkowych — a takie przeżywamy — jest ona na pewien czas konieczną.

Stało się jednak inaczej. Jeśliby mnie kto zapytał, kto temu winien, odpowiedziałbym: rewizjoniści, ale w jeszcze większej mierze lewica, a może najwięcej — Weizman, a wraz z nim część ogólnych sjonistów. Na obu krańcach Kongresu panowała atmosfera bezpardonowa, która — według mojego odczucia — jest objawem dojrzałości narodowej, stojącej na dość pierwotnym poziomie rozwoju. W czem bowiem manifestuje się treść tej więzi, którą ujmuje słowo „Naród", jeśli nie właśnie w zdolności porozumienia się wobec niebezpieczeństwa zewnętrznego? Wielki błąd Chaima Weizmana na tym Kongresie właśnie na tem polegał, mojem zdaniem, że nie wzbił się na wyżynę tej prawdy, lecz wielką swą indywidualność pozwolił zaprzęgnąć do rydwanu nieprzejednanej polityki partyjnej. Mogą z tego powodu triumfować niektóre stronnictwa i rozpisywać się o tem, że Weizman jeszcze bardziej niż dotąd stał się ich własnością, ale ta radość potwierdza tylko wyrażoną przezemnie djagnozę. Korzyść dla tych stronnictw bezsprzecznie wielka, ale czy jest ona również korzyścią dla całego ruchu, a tylko ten punkt widzenia jest dla nas ogólnych sjonistów miarodajnym — śmiem bardzo mocno wątpić.

Przyjdzie może czas, że Weizman, gdy ucichną w nim aspekty goryczy, gdy pozna znowu siłę ideową ogólnego sjonizmu, którego się niemal że wyparł, przejrzy, rzuciwszy bielmo partyjne ze swych oczu i stanie się tem, do czego byłby powołany. Ale droga, po której ostatnio kroczył w wewnętrznej polityce sjonistycznej, była i jest złą. Ona to przesunęła jednostronnie punkt ciężkości w pracy odbudowawczej kraju na orjentację lewicową (podkreślam — **jednostronnie**) i zaniedbała zaktywizowanie twórczej pracy tych elementów, które ogniskują się naokoło ogólnego sjonizmu.

Na tę korekturę przyszedł teraz czas i tę myśl przedewszystkiem oznacza ustąpienie Weizmana w obecnych warunkach. Stąd też płyną nieprzejrzane obowiązki dla ogólnego sjonizmu. Nietylko na polu organizacyjnem, ale przedewszystkiem na polu scentralizowania kapitałów i inicjatywy prywatnej w pracy kolonizacyjnej, aby stała się równorzędnym, twórczym współczynnikiem pracy.

XVII Kongres sjonistyczny w referacie amerykańskiego delegata Brodi'ego uwypuklił klasycznie tę myśl, o której realizację przyjdzie nam teraz walczyć wszystkiemi siłami. Znalazła ona także wyraz dosadny w programie nowej Egzekutywy, odczytanym przez prezydenta Sokołowa, a poza Kongresem w programie związku ogólnych sjonistów.

Dlatego też twierdziłem na wstępie, że Kongres XVII dał nam świeży impuls do realnej pracy.

Ale na łamach prasy naszej nawet nie zauważono tego faktu. Utopiono go w samobójczem rozbazgrywaniu rezolucyj politycznych i w refleksjach o ustąpieniu Weizmana, identyfikując to ostatnie zdarzenie z jakąś katastrofą narodową, z neurasteniczną przesadą.

A teraz rzecz druga. Z chwilą, gdy myśl powszechnej koalicji została w samym zarodku zabitą, pozostawała dla Kongresu tylko jedna droga — koalicja mniejsza. Ta, która została utworzoną. W niezliczonych artykułach zdołano już pasy zedrzeć z obecnej Egzekutywy. Czynią to nietylko organy rewizjonistyczne, ale także niektóre organy ogólno-sjonistyczne, a przedewszystkiem „Jüdische Rundschau". Jest to metoda, którą trudno nazwać patrjotyczną, a jeszcze trudniej mądrą.

Trzeba nowej Egzekutywie dać szansę. Trzeba ją poprzeć z wszelkich sił, — nietylko słowem, akcesem, ale czynami, t. j. wzmożoną pracą organizacyjną, propagandystyczną i akcją finansową. Tą przedewszystkiem.

Można zaobserwować dziwny objaw patologiczny. Ci z pośród nas, którzy najgłośniej wołają o dyscyplinę, rwą teraz tę dyscyplinę, gdy bieg wypadków nie poszedł po ich myśli. Taka dyscyplina graniczy z hipokryzją.

Wszystkim, którzy znają dokładnie przebieg obrad kongresowych, wiadomo, że były chwile w krytycznych godzinach końcowych Kongresu, gdy utworzenie Egzekutywy z rewizjonistów, mizrachistów i poważnej grupy ogólnych sjonistów było rzeczą realną. Nie siągnięto do tej ewentualności z całą świadomością z dwóch powodów. po pierwsze dlatego, bo nie chciano tworzyć Egzekutywy bez robotników w obecnym układzie sił. Po drugie dlatego, ponieważ Egzekutywa pozbawioną byłaby pomostu z przeszłością. Byłaby ona radykalnem przecięciem tej przeszłości i nici ku bezpośredniej, kontynuującej pracy politycznej. To nie leżało w intencji tej grupy ogólnych sjonistów, która była niemal rozstrzygającym czynnikiem na Kongresie.

I z tego kroku wiąże się obecnie sznur nowej Egzekutywie.

A czyni to kto? Właśnie najbardziej zagorzali przeciwnicy rewizjonistów wśród ogólnych sjonistów. Przedewszystkiem oni.

Czy nie jest to — powiedzmy oględnie — nieszczerość, która liczy na naiwność czytelników, nie znających faktycznego stanu rzeczy?

Ogólni sjoniści świadomie obrali drogę ewolucji i umiarkowania, **choć mogli obrać także drogę inną.**

To jest ich zasługą na XVII Kongresie, choć się to z pewnością nie wszystkim podoba.

Jest zasługą XVII Kongresu sjonistycznego, że w obecnej chwili zdołał wzbić się ponad wzburzone

Lekarz chorób nerwowych i wewnętrznych
Dr. med. J. Weit
powrócił
i ordynuje jak dawniej
Tarnów, Kapitulna 8, I. p.
ELEKTROTERAPJA
Telefon 385

Z okazji zaślubin naszego kochanego prezesa
prof. Jerzego Malkischera
z panną
Anną Schifferówną
serdecznie gratulują
Zarząd i członkowie Podkolegjum Sędziów Piłki Nożnej w Tarnowie.

JUŻ NADSZEDŁ świeży transport FUTER i wszelkiego rodzaju SKÓREK FUTRZANYCH które poleca swoim klientom firma
Wild i Straus, Tarnów Lwowska 5. Telefon Nr. 115.

fale ekstremów i obrał drogę ewolucyjnego odwrotu od przeszłości, by okrętem sjonistycznym pokierować spokojnie na nowe szlaki.

I znowuż opinja i prasa przeoicza to wielkie plus, jakie dał nam XVII Kongres.

Trudno mi tu, w granicach artykułu dziennikarskiego, poruszyć wyczerpująco dalsze momenty. Będzie po temu sposobność.

Ale z całym naciskiem należy podkreślić: XVII Kongres sjonistyczny, rozpatrywany pod kątem niepartyjnym, był Kongresem pełnym energji, optymizmu i rozwagi.

Przyszłość to pokaże.

By ona przyoblekła się w realne kształty, trzeba, by z wszystkich komórek wielkiej organizacji sjonistycznej na głośne wołanie: **Wstawać do pracy!** — rozległo się donośne echo: **Wstajemy!**

Mamy za sobą długi okres dyskusyj, mów i rozważań. Teraz pora: **milczeć i pracować!**

Dr I. Schwarzbart.

Religja na pokaz.

Nie jestem wcale pobożny i nigdy nie chciałem, a także i teraz nie mam żadnego zamiaru uchodzić za pobożnego.

Z tego to właśnie powodu niechętnie zabieram głos w kwestjach religijnych, a szczególnie wówczas, kiedy w grę wchodzi polityka.

Mimo to wszystko nie mogę powstrzymać się od poczynienia kilku chociażby tylko uwag, w dwukrotnie na tem miejscu już poreuszonej sprawie urzędowania w dniu sobotnim przez dwóch członków obecnego tymczasowego zarządu naszej Gminy Żydowskiej i to nie u siebie w domu, lecz właśnie w kancelarji kahalnej.

Przyznaję, że jest to rzecz zbyt małej wagi, by tylekroć o niej pisać wartało.

Przyznaję również, że ze strony tych 2 członków obecnego tymczasowego zarządu tut. Gminy żydowskiej, którzy w ową sobotę w kancelarji kahalnej urzędowali nie było żadnej złej woli, czy też chęci obrażenia żydowskich uczuć religijnych, a to tembardziej, że panowie ci nie mają żadnego zgoła zrozumienia dla żydowskich uczuć religijnych.

Ale twierdzę natomiast, że ta tak błaha na pozór sprawa, ma wielkie znaczenie dla nas Żydów tarnowskich, a to dlatego, ponieważ wskazuje nam ona z jednej strony prawdziwe oblicze naszej „ukochanej" ortodoksji, a z drugiej strony stanowi ona niezbity dowód na prawdziwość postawionego już dawno przez nas twierdzenia, że w Tarnowie nie mamy prawie że pobożnej i rzeczywiście religijnie wychowanej ortodoksji, — a jeżeli w naszem mieście znajdują się jednostki istotnie pobożne, to nie pochodzą one z wszelką pewnością z tych sfer, które wszem i wobec głoszą, że tylko oni, jako noszący pejsy i brody oraz bekiesze, są ortodoksją i że ich uważać należy za obrońców Tory i religji żydowskiej.

Przypominam sobie doskonale owe czasy, kiedy na ulicach Tarnowa toczyła się zawzięta walka wyborcza o zdobycie większości mandatów przy nowo rozpisanych wyborach kahalnych, a w czasie tych wyborów nasza ortodoksja wspomogana przez „również pobożne" stronnictwo ludowe, wołała w niebogłosy, by nie dopuścić do tego, by sjoniści uzyskali większość w kahale, gdyż w tym wypadku religja jest w niebezpieczeństwie, a nadto zachodzi obawa, że zaprzestanie się przestrzegać przepisów o święceniu soboty.

Nie straciłem jeszcze z oczu tych tak nader skrzętnie wówczas uwijających się „ortodoksów", sprowadzonych z Dąbrowy, Żabna, Bobowy i nawet z Korczyna, którzy wspomagani przez naszą tarnowską „ortodoksję", po 3, a nawet i 4 razy głosowali w jednym i tym samym dniu, — a tak samo widzę jeszcze i dzisiaj ten żar oraz i radość, jakie biły z ich oczu, kiedy udało im się oszukać odnośnego przewodniczącego komisji wyborczej, by w ten sposób głosować nietylko poraz drugi, ale nawet czwarty i piąty na cudze imiona i nazwiska, — a wszystko to działo się wyłącznie tylko w tym celu, by broń Boże nie dopuścić do zmniejszenia uroku i świętości soboty, która jest tak droga każdemu prawdziwemu Żydowi.

Zaraz wtedy twierdziliśmy publicznie na zgromadzeniach i w naszych gazetach, że wszystko to, co ta nasza tak zwana ortodoksja głosi, jest całkiem pospolitem kłamstwem, gdyż tej rzekomej ortodoksji nie chodzi wcale o obronę religji czy też Tory, lecz że oni temi, dla każdego zwykłego Żyda tak drogiemi i wzniosłemi ideałami, całkiem poprostu frymarczą i ideałów tych nadużywają dla swych niskich celów wyborczych.

Bezpośrednio po wyborach kahalnych nie mieliśmy sposobności udowodnienia każdemu, że tak się wyrażę „ad oculos", iż prawdziwe jest nasze twierdzenie o frymarczeniu i podłem nadużywaniu przez różnych świętoszków religji i Tory dla niskich celów polityczno-wyborczych.

Społeczeństwo żydowskie Tarnowa obdarzyło nas sjonistów swem pełnem zaufaniem, skoro mimo najusilniejszych starań ze strony wszelkich odcieni naszej ortodoksji, jak i asymilatorskich ludowców, otrzymali sjoniści największą ilość głosów i jako tacy objęli oni także i rządy w tarnowskim kahale.

Jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, że chociaż sjoniści w czasie akcji wyborczej do kahału wcale nie wystawiali ani religji, ani też Tory, jako swe hasła wyborcze, to mimo to nie przedsięwzięli oni w czasie swego urzędowania w kahale tarnowskim ani jednego kroku, czy też czynności, która pozostawałaby w sprzeczności z przepisami naszej religji, lub które ubliżałyby przepisom o święceniu soboty.

Tego rodzaju sprawowanie rządów kahalnych przez sjonistów nie jest zresztą niczem nadzwyczajnem, lecz świadczy tylko o spełnieniu najprymitywniejszego obowiązku, jaki ciążył na sjonistach, jako na członkach Rady, czy też Zarządu Gminy żydowskiej, chociaż prawdą jest, że sjoniści należą do stronnictwa politycznego, które głosi, że Gmina żydowska, oprócz spraw religijnych, zobowiązaną jest zająć się i sprawami gospodarczemi, kulturalnemi, oraz społecznemi ludności żydowskiej.

Obecnie, kiedy z początkiem roku 1931 władze — idąc za podszeptem kliki ortodoksyjno-asymilatorskiej — rozwiązały w Tarnowie Żydowską Gminę Wyznaniową i skoro w ten sposób rządy kahalne dostały się wbrew woli społeczeństwa żydowskiego na pewien przeciąg czasu w ręce chasydów, a więc dopiero wtedy, kiedy w kahale tarnowskim zaczęli rządzić tego rodzaju chasydzi, jak Templer, Wechsler, Aberdam, Rosenzweig i Gewürz, sprawdziły się nasze twierdzenia o prawdziwem obliczu naszej ortodoksji, gdyż wtedy okazało się już niezbicie, że tej naszej „ukochanej" ortodoksji na sprawach faktycznie z religją złączonych wogóle nic nie zależy, oraz że oni o religji mówią tylko w czasie wyborów.

Doczekaliśmy się bowiem tego, że za czasów urzędowania w kahale tych dopiero co wymienionych chasydów zaszedł fakt, jaki jeszcze dotąd nie miał nigdy miejsca ani w Tarnowie, ani też w żadnem innem mieście, a mianowicie doczekaliśmy się tego, że w sobotę i to o tej porze, kiedy zwykły Żyd przepędza czas na modlitwie w bóżnicy, dwaj członkowie obecnego tymczasowego zarządu naszej Gminy żydowskiej urzędowali i to nie u siebie w domu, lecz w kancelarji kahalnej, a chasydcy członkowie tymczasowego zarządu, jako to: Wolf Wechsler, Chaim Aberdam, Aron Rosenzweig oraz inni, którzy umieli dopiero niedawno podpisywać doniesienie do władz przeciw zamianowaniu przez sjonistów asesorem rabinackim pewnego biednego, ale faktycznie pobożnego Żyda, nietylko że nie podnieśli teraz żadnego głosu sprzeciwu przeciw postępowaniu tych dwóch członków tymczasowego zarządu Gminy żydowskiej i nietylko że obecnie wcale nie oburzają się na to, dotąd w dziejach tarnowskiego kahału niezname wydarzenie, lecz przeciwnie — dopiero przed kilkoma dniami, kiedy zachodziła obawa, że Województwo jednego z tych dwóch „godnych" władców kahalnych usunie z zajmowanego przezeń stanowiska w kahale, podpisali oni publiczne oświadczenie, że wyrażają swemu koledze kahalnemu pełne zaufanie i że z nim się solidaryzują.

Tak oto wygląda prawdziwe oblicze naszych tarnowskich „chasydów":

Jeżeli przyjmuje się do kahału faktycznie pobożnego i bardzo w talmudzie biegłego Żyda, jako asesora rabinackiego, aby w ten sposób dać biednemu Żydowi możliwość uzyskania suchego przynajmniej kawałka chleba, to chasydzi Wolf Wechsler, Chaim Aberdam i Aron Rosenzweig, z których Wechsler swego czasu twierdził w Klaus, że „pragnie, by w kahale tarnowskim siedziało 40 pejsów i 80 cyces" — wnoszą i podpisują przeciw temu przyjęciu doniesienie do Województwa, a jeżeli członkowie tymczasowego zarządu kahału urzędują w sobotę w kancel. kahalnej, to ci sami chasydzi również podpisują i wnoszą do Władz podania, ale podania stwierdzające, że wyrażają temu członkowi tymczasowego zarządu, który urzęduje w sobotę w kancelarji kahalnej, pełne swe zaufanie i uznanie.

A teraz pytamy się, czy nie mieliśmy racji, skoro swego czasu twierdziliśmy publicznie, że w Tarnowie nasza rozpolitykowana ortodoksja to ludzie, którzy w sercu mają djabła, a religję tylko na pokaz.

Ben Zwi.

Podziękowanie.

Najserdeczniejsze podziękowanie składamy tą drogą WPanu Drowi S. Goldmanowi za wyleczenie naszego ojca z ciężkiej choroby.

Scheinowie.

Płaszcze, Kostjumy, suknie, bluzki i trykotaże jedynie **u M. Süssera Krakowska 23, telefon 152.**

Przewodniczący Tymczasowego Zarządu kahalnego bije...

Pan przewodniczący Tymczasowego Zarządu kahalnego jest zły. Zły jest na Żydów tarnowskich, że go nie słuchają, zły na wierzycieli swoich, że ścigają go egzekucjami, zły jest na sjonistów, że go demaskują na każdym kroku.

Ale nie wiedzieliśmy, że zły jest na biedaków. Nie przypuszczaliśmy, że przewodniczący Zarządu kahalnego jest także wrogo usposobiony wobec ludzi biednych.

Oto w dniu 16 b. m. zjawił się na cmentarzu żydowskim biedak, 80-letni staruszek Leib Meschel, by zebrać kilka groszy od odwiedzających groby rodzinne.

W miesiącu bowiem Elul Żydzi odwiedzają licznie groby zmarłych krewnych i przyjął się zwyczaj, iż przy tej okazji wręcza się biednym drobne datki. By jednak uchronić odwiedzających cmentarz od natrętnych często żebraków, już poprzedni Zarząd Gminy żydowskiej zarządził, że żebracy mogą zbierać datki tylko przed cmentarzem.

Drżący, ledwo trzymający się na nogach Leib Meschel przekroczył jednak „teren", przeznaczony na żebraninę. I gdy w dniu 16 b. m. przybył na cmentarz żydowski, p. Dr Silbiger, „przewodniczący" tarnowskiej Gminy żydowskiej, ujrzał tam staruszka, czekającego spokojnie na jałmużnę.

Pan „przewodniczący" tarnowskiej Gminy żydowskiej skrzyczał i zbeształ biedaka, nie zważając naturalnie na jego stary wiek. Ale to jaśnie wielmożnemu przewodniczącemu Tymczasowego Zarządu kahalnego nie wystarczyło. Taki 80-letni żebrak musi czuć jego władzę.

Pan Dr Silbiger nie namyślał się też długo. **Kopnął brutalnie starego Leiba Meschla w tylną część ciała.** Starzec 80-letni poczuł nogę samego przewodniczącego", upadł na ziemię i tak się potłukł, że zamiast pieniędzy, o mało nie musiał zbierać swych kości.

Tak nam opowiedział to zajście sam Leib Meschel, a świadkami tego haniebnego czynu p. Dra Silbigera byli pp. Necha Roth i Rywa Bernstein.

Gdy słyszy się o takiem zajściu, to nie chce się własnym uszom wierzyć. Bo też przewodniczącego żydowskiej Gminy wyznaniowej, bijącego 80-letnich staruszków, Tarnów jeszcze nie miał.

Czyż to są te „czynności nie cierpiące zwłoki", dla których pan Starosta rozwiązał kahał i zamianował Tymczasowy Zarząd?

O ile fakt powyższy, podany nam przez poszkodowanego, polega na prawdzie, przydałoby się, by władze nadzorcze zbadały stan zdrowia pana „przewodniczącego" Tymczasowego Zarządu kahalnego, bo takie brutalne kopnięcie chorego, ledwo żyjącego 80-letniego staruszka zdradza wszelkie znamiona zwyrodnienia.

W świecie kulturalnym zakłada się osobnikom, rzucającym się na bezbronnych, starych i słabych ludzi, kaftan bezpieczeństwa.

Lekarz chorób dzieci
Dr. A. Mandlowa
Tarnów, ul. Goldhammera l. 5
powróciła
Analizy lekarskie. Lampa kwarcowa.
Telef. 407.

Roentgenelog
Dr. W. Muskatenblit
powrócił
i ordynuje jak dawniej
przy ulicy Krakowskiej l. 8.
Telefon 573.

Dr. Bronisław Rubin
Specjalista chorób uszu, nosa i gardła
powrócił
i ordynuje jak dawniej
przy ul. Krakowskiej L. 15.
TELEFON 339.

Chałupnicy nie podlegają przepisom prawa przemysłowego.

Artykuł 1. rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dnia 7 czerwca 1927 roku o prawie przemysłowem brzmi: „Za przemysł w rozumeiniu niniejszego rozporządzenia uważa się wszelkie zatrudnienie zarobkowe lub przedsiębiorstwo, wykonywane samoistnie i zawodowo, bez względu na to, czy jest ono wytwarzające, przetwarzające, handlowe lub usługowe".

Jedna z organizacyj przemysłowych prosiła Ministerstwo Przemysłu i Handlu o wyjaśnienie, czy chałupnicy podlegają przepisom rozporządzenia o prawie przemysłowem, przyczem organizacja ta powołała się na art. 7 ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, który brzmi: „Chałupnikami... są pracujący u siebie w domu lub w innym lokalu pracy, wyłącznie i przeważnie dla jednego lub więcej przedsiębiorców, dla pośrednika, majstra lub kupca, choćby używali własnych surowców i narzędzi pracy i zatrudniali członków rodziny lub obcych pracowników, jeżeli ta praca stanowi główną podstawę ich utrzymania".

Ministerstwo Przemysłu i Handlu dało następujące wyjaśnienie: Chałupnicy nie podlegają przepisom rozporządzenia o prawie przemysłowem wobec braku w pracy chałupniczej tych wszystkich znamion, które w rozumieniu art. 1. powyższego rozporządzenia składają się na definicję przemysłu. (Nr. P. D. 32/38 t. 15, 28, str. 27).

Kalendarzyk podatkowy.

Do dnia 29 sierpnia zaliczka na poczet podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w lipcu b. r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji, oraz przedsiębiorstwa przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Do dnia 14 września państwowy podatek od nieruchomości za II kwartał b. r.

Do dnia 14 września podatek od lokali za III kwartał b. r.

Do dnia 31 sierpnia państwowy podatek od placów niezabudowanych za III kwartał b. r.

Do dnia 7 sierpnia podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, potrącony w lipcu 1931 r.

Nadto płatne są w sierpniu zaległości, odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w sierpniu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Wesoło przy żłobie.

Przy żłobie kahalnym jest żwawo i wesoło. Dr Silbiger i Mechel Brand przyjmują na gwałt szochetów (rzezaków).

Nic to, że ortodoksyjni członkowie Tymczasowego Zarządu są przeciwni temu lub owemu kandydatowi. Pan Mechel Brand „sprawę" załatwił i przyjęcie jest zapewnione.

Na tem to tle odbywa się przy tutejszym żłobie kahalnym ciekawa walka. Wyduszono wprawdzie od „żydowskich stronnictw ortodoksyjnych" votum ufności dla przewodniczącego Tymczasowego Zarządu, ale to było potrzebne dla pureca. Wewnątrz trwają nadal niesnaski i waśnie.

Na ostatniem posiedzeniu Tymczasowego Zarządu miała być rozstrzygnięta sprawa przyjęcia dwóch nowych rzezaków.

Wszędzie redukuje się, wprowadza się oszczędności, — ale gdy w kahale rządzi przewodniczący, który jest niewypłacalny — powiększa się wydatki. Od czego jest podatek domestykalny?

A nasz Tymczasowy Zarząd ściąga bezwzględnie i skrupulatnie ten podatek, by w żłobie było pełniej i by można było przyjmować szochetów.

Otóż na temże ostatniem posiedzeniu Zarządu kahalnego powstały dwa nowe „stronnictwa".

Jedno stronnictwo popierało szocheta wybranego przez Mechla Branda, a drugie głosowało przeciw. Na czele pierwszego stał Dr Silbiger. Całą parą forsowano kandydata Mechla Branda. Dlaczego?

Ha — różnie o tem mówią.

Ortodoksi biedni bronili się jak mogli. Mądry kandydat, któremu udało się „przekonać" p. Dra Silbigera i Mechla Branda, uzyskał 7 głosów. Przeciw głosowało 7 ortodoksów.

No — ale przecież kandydat Mechla Branda nie śmie przepaść. Więc przewodniczący Tymczasowego Zarządu zadecydował, że on ma dwa głosy — jeden jako członek Zarządu, a drugi jako przewodniczący Zarządu. Jest już więc większość potrzebna do przeforsowania kandydata p. Mechla Branda.

Ale gdy ogłoszono wybór ten, ortodoksi oświadczyli, że decyzji tej przewodniczącego nie uznają i zagrozili nawet złożeniem mandatów radzieckich. Dopiero wówczas p. Dr Silbiger cofnął swą decyzję i pozostawił sprawę w zawieszeniu.

I tak przy tym żłobie ciągle się kłócą i godzą.

Godzą się kosztem Gminy, kosztem ludności żydowskiej, — kłócą się zaś o interesa osobiste.

Zdaje się, że można już powiedzieć o naszej klice propinatorsko-kahalnej: „Rozdzióbią nas kruki i wrony".

Wszyscy nasi czytelnicy i sympatycy

przesyłają swym przyjaciołom i znajomym

Życzenia Noworoczne

na rok 5692

przez „Tygodnik Żydowski"
za kwotę 2 zł.

Z Kasy Oszczędności.

Z autentycznego źródła dowiadujemy się, iż tut. Komunalna Kasa Oszczędności uzyskała w Banku Gospodarstwa Krajowego kredyt do wysokości 250.000 dolrów, a w Banku Polskim do wysokości półtora miljona złotych, celem zasilenia zapasu gotówki, potrzebnej do wypłacania wkładek tym, którzy dali się zaniepokoić pogłoskami o niebezpieczeństwie, jakie rzekomo zagraża ich lokatom. Pogłoski te są oczywiście pozbawione wszelkiej podstawy, gdyż Kasa Oszczędności — wdle statutu — lokuje powierzone jej kapitały na hipotekach, które dają pełne zabepieczenie. Nawet gdy wartość tych hipotek przy niekorzystnej konjunkturze spada, wierzytelności Kasy mają zawsze pokrycie, bo Zarząd przestrzega stale zasady, iż te wierzytelności muszą być zabezpieczone na pierwszem miejscu i mieć pełne pokrycie w pierwszej połowie wartości nieruchomości, danych pod hipotekę.

Pogłoska, jakoby Rząd zamierzał majątki Kas oszczędności lub wkłady dolarowe w jakikolwiek sposób ograniczyć lub też zużyć, jest oczywistą niedorzecznością, a już sam fakt zasilenia tut. Kasy kredytem w walucie dolarowej przez rządową instytucję bankową, jest dostatecznym dowodem niedorzeczności tej plotki.

Wszelki popłoch jest tedy zupełnie nieuzasadniony, powoduje tylko niepotrzebnie zastój w normalnym trybie czynności Kasy ze szkodą dla tych, którzy z kredytu korzystają.

Szkodę ponoszą także ci, którzy nierozważnie dają wiarę tym niedorzecznym pogłoskom i wkłady swe wycofują, gdyż słyszymy, że Zarząd Kasy zamierza powziąć uchwałę, iż wkłady w czasie tego popłochu nie wycofane, będą nadal oprocentowane po stopie dotychczasowej, natomiast oprocentowanie nowych wkładów będzie zniżone. Leży tedy w interesie tych, którzy bez rzeczywistej potrzeby wkłady podjęli lub wypowiedzieli, ten nierozważny krok jak najrychlej naprawić, by uchronić się od straty w oprocentowaniu.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Klijentelę, że SALON DAMSKI z ulicy Kaczkowskiego, przeniosłem

na ulicę Krakowską 1.

obok Starostwa (wejście od ul. Targowej l. l. p)

Mam nadzieję, że Szan. Panie jak dotychczas tak i nadal darzyć mnie będą swem zaufaniem i skierują do mnie swe cenne zamówienia.

Równocześnie zawiadamiam, że przywiozłem z zagranicy pierwszorzędne modele i mam na składzie wielki wybór najnowszych materjałów.

Z poważaniem

A. Bursztyn.

Ch. Klein, Skład żelaza

w Tarnowie przy ul. Wekslarskiej

poszukuje

zdrowego chłopca, z lepszego domu

na praktykę

Oficer zastrzelił żonę, poczem popełnił samobójstwo.

W nocy z niedzieli na poniedziałek rozegrała się tragedja, w której epilogu dwoje ludzi poniosło śmierć.

Porucznik 16 p. p. Leon Barniak dwoma strzałami rewolwerowemi położył trupem swą żonę Marję, poczem popełnił samobójstwo, strzelając sobie w prawą skroń, tak, że kula wyszła lewem uchem.

Według dochodzeń policji państwowej przebieg tragedji był następujący: W niedzielę 16 b. m. o godzinie 10 wieczór przybył por. Barniak do swego mieszkania przy ul. Kaczkowskiego w stanie silnego rozstroju nerwowego i rozpoczął z żoną spór na tle małżeńskim. Kuzynka jego żony, pani Tarkowska, interwenjowała i Barniak dał jej słowo, że będzie spokojny. Po pewnym czasie usłyszała p. Tarkowska trzy strzały. Kiedy wyważono drzwi, oczom ukazał się straszny widok. Na łóżku leżała martwa żona Barniaka, on zaś dawał słabe oznaki życia.

Dr Eisen stwierdził zgon żony Marji, a Barniaka odwieziono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala wojskowego, gdzie zmarł po dwu godzinach. Potworność tego czynu powiększa fakt, że śp. Marja Barniakowa znajdowała się w odmiennym stanie.

Pogrzeb Marji Barniak odbył się dnia 18 b. m.

Leon Barniak w dniu 19 sierpnia został przewieziony do Lwowa i zwłoki zostały złożone w grobowcu rodzinnym.

Z ŻMS. w Tarnowie.

Żydowska Młodzież Sportowa, która chlubnemi wynikami sportowemi w naszem mieście zjednuje sobie coraz więcej członków i sympatyków, wyłoniła w zeszłym roku ze swego grona nową sekcję, a to sekcję dramatyczną. W ten sposób wypełniona zostaje luka naszego miasta, powstała przez brak od przeszło roku poważnego zespołu dramatycznego.

Na II. Walnem Zgromadzeniu został wybrany kierownikiem technicznym i reżyserem p. Bilfeld.

Sekcja dramatyczna nasza ma zapewniony współudział wielu wybitnych amatorów.

Zgłoszenia do tej sekcji napływają coraz liczniej, a zainteresowanie naszą placówką rozrasta z dnia na dzień.

Dziś sekcja nasza przygotowuje piękny dramat Ańskiego p. t.: „Dybuk", który niebawem nam przedstawi.

Korzystam więc tu ze sposobności i apeluję do wszystkich chcących należeć do sekcji dramatycznej lub do innych sekcyj, jak chóralnej, szachowej, pingpongowej, tennisowej, kolarskiej, lekkoatletycznej, piłki ręcznej Pań i Panów i footbalowej, aby zgłaszali swe przystąpienie w lokalu klubowym przy ul. św. Marcina 34/6 codziennie między godziną 8—9 wieczór.

Pragnę jeszcze zaznaczyć, że sekcja dramatyczna nasza cele swe wyżej zakreślone wykonywać będzie pod kątem widzenia artystycznym, bez żadnego zabarwienia partyjnego. **Wilhelm Gutwirth.**

Do Społeczeństwa miasta Tarnowa i okolicy.

X. Ogólny Zjazd Legjonistów Polskich w Tarnowie, dnia 8 i 9 sierpnia b. r., odbył się z całą powagą i okazałością.

W ciągu tych 2 dni patrzyła na Tarnów cała Polska i zagranica, czy mieszkańcy tego Grodu wywiążą się z zaszczytnego dlań obowiązku.

Stwierdzam tą drogą, że całe Społeczeństwo tutejsze, bez względu na przekonania i stanowisko społeczne i wyznaniowe, stanęło zgodnie i zwarcie do przyjęcia Najdostojniejszego Gościa, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Najwyższych Dostojników Rządu, oraz Uczestników Zjazdu.

Ludność miasta Tarnowa i okolicy okazała tradycyjną, staropolską gościnność i przybrała świąteczny i uroczysty wygląd na przywitanie i podejmowanie tak wyjątkowych Gości.

Dziś można stwierdzić z dumą i zadowoleniem, że Tarnów przygotował się godnie na przyjęcie uczestników Zjazdu; owszem, może się pochlubić wzorem i przykładem karności organizacyjnej dla innych miast.

Trudno byłoby wyliczać imiennie wszystkich, którzy przyczynili się do uświetnienia Zjazdu, dlatego uważam za najmilszy mój obowiązek, jako obecny prezes tutejszego Związku Legjonistów Polskich, złożyć wszystkim warstwom społeczeństwa Tarnowa i okolicy: „Cześć ludności miasta Tarnowa i okolicy za współpracę w X. Ogólnym Zjeździe Legjonistów Polskich".

Tarnów, dnia 20 sierpnia 1931 r.

(—) **Inż. Franciszek Kruszyna.**



Wykaz akcji Herzlowskiej.

Chiel Kurz i H. Gersten 1 drzewko 13.50, Chaskel Holländer 1 drzewko 13.50.

Firma Keiz 10.—.

Po 5 zł.: Inż. Leuchter, Dr Rubin, Dr Feig, Dr Fenichel.

Po 3 zł.: Salamon Klein, Dr Merz, Jakób Rubin, Dr Chomet, Mondscheinowie.

Po 2 zł.: Dr Reich, M. Abend, D. Neiger, Wolf Götzler, Ad. Fluhr, Mellochowa, Dr Goldman, Turnheim, Lichtblau, Reich, Geller, Dr Szymon Bloch, B. Berkelhamer, Dr Feiwel, Dora Unger, Dr Jortner, Zauder & Weinstock, Szymon Leiner.

Po 1 zł.: Dr Feiwel, Dr Menderer, Arnold Feld, Hönig, Schmierer (dent.), Bracia Braun, Koscherowa, Dr Lauterbach, Seiden, Leser, Blauner, Eljasz Fluhr, Izak Engelberg, Bajer, Scheinok, Mgr. Taubeles, Mojżesz Apfel, Langerowa, Engländer, M. Papier, Popper Izrael Schächter, Wegowa, Dr Klausner, Dr Molkner, Apfelbaum.

We wtorek dnia 25 b. m. o godz. 7.30 wieczór w kancelarji Safa Berura odbędzie się posiedzenie K. K. L., celem przygotowania akcji świątecznej i rozdania list puszkowych. Ze względu na ważność posiedzenia, uprasza się delegatów wszystkich organizacyj o niezwłoczne przybycie.

Dział sportowy.

Turniej „Makkabi"

Wszechświatowego Związku, Oddział w Polsce, o tytuł najlepszego tennisisty żydowskiego na rok 1931 i o srebrny puhar, odbył się w dniach 14—16 sierpnia na kortach Samsonu. Zjazd gości, którzy przybyli z Bielska, Lwowa, Przemyśla, Białegostoku, Jasła, Jarosławia i innych miast, i tym razem ilościowo nie pozostawiał nic do życzenia, jakkolwiek niektórzy, mimo przyrzeczenia, a nawet zgłoszenia, w ostatniej chwili zawiedli organizatorów i woleli świecić niebecnością. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do tamtegorocznego zwycięzcy Wittmanna, który tygodniami i miesiącami całemi wodził organizatorów obietnicą pewnego przyjazdu, a w wywiadach dla łódzkich i warszawskich pism specjalnie podkreślał swój udział w tarnowskim turnieju, a tymczasem w ostatniej chwili angażował się w inne miejsce. Nie wchodząc w to, czy Wittmann gdzieindziej miał cenniejsze i bardziej wabiące zaproszenie, skontsatować musimy, iż postępowanie jego nie licuje bynajmniej z godnością aspiranta na mistrza, który swych słów nie może tak wyrzucać, jak piłki lub (zwłaszcza mistrze) rakiety tennisowe. Nawet sława, która zresztą szybciej w sporcie, niż to komu miłe, mija, nakłada pewne obowiązki na jej posiadacza.

W drużynie tarnowskiej dawał się odczuwać brak najlepszego bezsprzecznie zawodnika Holländra, wskutek czego Samson wyszedł w ogólnej klasyfikacji względnie słabiej, niż ub. roku, osiągając mimo to pierwsze miejsce, a tem samem poraz czwarty z rzędu puhar Wszechśw. Związku „Makkabi".

Wyniki rozgrywek finałowych, które wyłoniły poszczególnych mistrzów, były następujące:

Gra pojed. panów: Lieblich (Kraków) — Altschüller (Lwów) 8 : 6, 5 : 7, 6 : 3, 6 : 2. — Najpiękniejsza gra turnieju i bodaj najciekawsza partja, jaka się kiedykolwiek w Tarnowie odbyła.

Gra pojedyncza pań: Haberówna (Bielsko) — Simchówna (Tarnów) 6 : 0, 2 : 6, 6 : 3. — Załamanie się Tarnowianki w ostatnim, decydującym secie.

Gra mieszana: Simchówna-Rubin (Tarnów) — Haberówna (Bielsko) - Altschüller (Lwów) 6 : 4, 6 : 1. Para tarnowska górowała nad niezgraną lwowsko-bielską.

Gra podwójna panów: Finał rozegrany zostanie wobec wyłonienia dwóch par lwowskich we Lwowie. Przeciwnikami są bracia Knopf i Altschüller-Lantner.

Gra pojed. panów juniorów: Rubin (Tarnów) — Knopf (Lwów) walkover z powodu odstąpienia Lwowianina z gry.

Gra podwójna panów: Bracia Knopf (Lwów) — Rubin (Tarnów) - Altschüller (Lwów) 6 : 1, 7 : 5. — Altschüller był trzecim graczem pary lwowskiej, przyczem grał tak zastanawiająco słabo, że trudno nie odmówić racji ogólnej opinji, jakoby grał z premedytacją, celem ułatwienia swym kolegom klubowym zwycięstwa.

Gra mieszana juniorów: Simchówna - Rubin (Tarnów) — Zimmermanówna (Tarnów) - Knopf (Lwów) 6 : 2, 3 : 3 walkover.

Sukces Samsonu w Będzinie.

W ubiegłą niedzielę gościła drużyna Samsonu w Będzinie, gdzie pokonała wicemistrza klasy A Zagłębia dąbrowskiego 2 : 1. O ile już sam wynik przez się jest nader zaszczytny, to gra Samsonu przewyższała wszystkie najśmielsze oczekiwania. Nie było w drużynie żadnego słabego punktu, każdy bez wyjątku gracz osiągnął poprostu formę szczytową, co w rezultacie spowodowało koncertową grę całego zespołu. Chcąc dać graczom tym, którzy się chwilowo u szczytu formy znajdują, możność zademonstrowania i w Tarnowie swej umiejętności, co w sezonie mistrzowskim niestety zbyt często mejsca nie miało, zdecydowało się kierownictwo Samsonu sprowadzić mimo horendalnych kosztów drużynę będzińskiego Hakoahu na rewanż do Tarnowa w sobotę 22 b. m. Drużyna Samsonu zostanie zasilona do połowy graczami z Jutrzenki, którzy umiejętnie dobrani, stanowić będą bezspornie poważne zasilenie.

Hakoah (Będzin) — Team Samson-Jutrzenka.

Powyższe zawody odbędą się w sobotę 22 b. m. o godz. 16.30 popoł. na boisku Ż. T. G. S. Samson w Tarnowie. Hakoah będziński, pobity w ubiegłym tygodniu niespodzianie przez świetnie usposobiony zespół Samsonu, dołoży obecnie wszelkich starań, by powetować swą klęskę, która dlań, jako wicemistrza klasy A Zagłębia dąbrowskiego, jest szczególnie bolesna. Drużyna tarnowska, która w Będzinie osiągnęła punkt kulminacyjny szczytowej formy, zechce się nareszcie zrehabilitować przed publicznością swoją, której już tyle rozczarowań w mistrzostwie zgotowała. Dla uprzystępnienia szerszym warstwom wstępu na zawody, odbywa się przedsprzedaż biletów po cenach zniżonych w następujących miejscach: Związki Zawodowe Lwowska 34, firma Wilhelm Gruschów Wałowa 49 i księgarnia Z. Fenichla Wałowa.

Metal — Bar Kochba (Dębica) 9 : 0.
Mistrz. klasy B.

Mościce — Jutrzenka 1 : 1.
Po zawodach tych doszło do przykrych awantur.

Samson II. — Ż. M. S. II. 1 : 1.
Mistrz. rezerw.

Ż. T. G. S. Samson zawiadamia, że w najbliższych dniach zamierza uruchomić **sekcję muzyczną.**

Uprasza isę wszystkich zaintersowanych, by zechcieli odwrotnie pisemnie podać p. Nathowi na placu tennisowym następujące dane:

1) Na jakim instrumencie gra?
2) Czy posiada własny instrument i jaki?
3) Jak dawno gra na tym instrumencie?

O wyniku zgłoszeń zostanie zainteresowany zawiadomiony przez sekretarjat Towarzystwa.

KRONIKA.

Teatr świetlny „Apollo". „Ostrożnie! trzymaj się". W głównej roli Harold Lloyd.

Menora. W sobotę 22 b. m. o godz. 3 popoł. odbędzie się walne zebranie wszystkich członków „Menory". — Referować będą tow. Schweber, Spielman i inni. — Uprasza się o punktualne przybycie.

Kradzieże. W dniu 14 sierpnia b. r. policja tarnowska zatrzymała szajkę nałogowych złodziei mieszkaniowych, składającą się z Jana Radonia z Krzyża, Antoniego Walasa, ostatnio zamieszkałego w Szynwałdzie, Stanisława Kozła z Tarnowa i Józefa Brzózki z Lipnicy Wielkiej, pow. Grybów i innych osób, które odbierały skradzione przedmioty. Szajka ta przez dłuższy czas grasowała na terenie miasta Tarnowa i okolicy, dokonując różnych kradzieży z włamaniem. W czasie rewizji u wszystkich wymienionych znaleziono cały szereg rzeczy, pochodzących z kradzieży, większą częścią rozpoznanych przez pokrzywdzonych. Zatrzymanych oddano władzom sądowym.

Nowo otwarta
Pierwszorzędna wytwórnia konfekcji damskiej
KOCH i BURSZTYN
w Tarnowie, przy ulicy Krakowskiej L. 1.
(wchód od ul. Targowej L. l. l.p.) Tel. 168
„LADY"
poleca swe wytworne wyroby, wykonane według najnowszych paryskich i wiedeńskich modeli. Sprzedaż hurtowna i detaliczna

Firma Bracia Braun
w Tarnowie, Nowy Świat 1.
poszukuje
dwóch pań (ekspedjentek).

O pomoc dla bezrobotnych.

W starostwie odbyła się konferencja pracodawców i przemysłowców, celem przyjścia z pomocą bezrobotnym. Wybrano komisję, która ma się zastanowić nad opodatkowaniem pracodawców. Komitet powiatowy uchwalił zbierać specjalne fundusze na akcję dożywiania w czasie zimy. W tym celu będzie założona tania kuchnia.

Dozór nad mięsem i przetworami mięsnemi.

Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z ministrami: rolnictwa i przemysłu i handlu wydał rozporządzenie o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnemi. Rozporządzenie to ma wejść w życie 7 listopada b. r. Przepisom tego rozporządzenia podlegają: 1) mięso do spożycia, — 2) przetwory mięsne, a więc: wędliny, konserwy, potrawy i wyciągi mięsne, — 3) sprzedaż mięsa i jego przetworów, — 4) miejsca wyrobu i składy przetworów.

Rozporządzenie dotyczy również ptactwa bitego, oraz dziczyzny i zabrania sprzedaży mięsa zepsutego i t. p., oraz barwionego lub z dodatkiem środków konserwujących, z wyjątkiem: soli, cukru, saletry, octu fermentacyjnego lub najwyżej 15 proc. jadalnego roztworu kwasu octowego, — a także mięsa nadmuchanego powietrzem. Ponadto zabrania się przetrzymywania mięsa siekanego.

Jeśli chodzi o wędliny, rozporządzenie ustala sposób ich wyrobu, oraz dodatki, akie mogą zawierać. Rozporządzenie ustala ponadto warunki, w jakich może się odbywać sprzedaż mięsa, oraz omawia szczegółowo, jakim warunkom muszą odpowiadać wytwórnie przetworów mięsnych i w jaki sposób może się odbywać ich sprzedaż.

„GRANITTO"
Mechaniczna fabryka wyrobów betonowych, sztucznych kamieni, skład materjałów budowlanych
S. Schwanenfeld
Tarnów, ul. Krakowska 83
poleca schody ze sztucznego kamienia, płytki terazzowe hydraulicznie prasowane nagrobki i t. p.
Wszelkie wyroby betonowe

Studjo Zakład fotograficzny Skład aparatów i przyborów fotogr.
Tarnów, Kaczkowskiego 2. i Krakowska 20.
Udziela wszelkich porad fachowych i technicznych, jakoteż wywołuje błony i klisze bezpłatnie.

KOLJE NAJNOWSZE w wielkim wyborze
wykwintne artykuły kosmetyczne
poleca firma
B. Weissberg, Tarnów
Telefon 326. Wałowa 29. Telefon 326.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Chaim Friedman.

Z drukarni J. Pisza w Tarnowie